№ 44. Łódź, Poniedziałek 14 lutego 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 l.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty:		CENA OGŁOSZEŃ
Miesięcznie Mk. 100 na prowincji „ 110	Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.	Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk.15.—po tekście reklamy mk.10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz petitowy jednołamowy.
UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca“.	Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.	Ogłoszenia drobne 2,50 m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—
	Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.	Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50.proc. drożej
	Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.	

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

TELEGRAMY

Francja a Polska.

Trzeźwy głos przyjaciela Polski.

PARYŻ, 13. (PAT) Havas. Omawiając w „Rewure de deux Monds“ wizytę Piłsudskiego Poincare zaznacza, że prócz ogólnych czynników, które skłaniają oba narody do przyjaźnej pracy należy wziąć pod uwagę potęgę uczucia, oraz wspólne wypadki i wspólnie przeżyte chwile, aby zrozumieć, że związek oparty jest na pozytywnych interesach.

Trwały pokój europejski, który jako wynik traktatu wersalskiego jest jeszcze niepewny i kruchy, opiera się na istnieniu potężnej i niezawisłej Polski. Intrygi niemieckie, prowadzone w Gdańsku i G. Śląsku, od chwili, gdy zawarto traktat wersalski, wskazują na to, że Niemcy starają się przez osłabienie Polski naruszyć niezupełnie jeszcze scementowane podstawy nowej Europy. Paraliżując ruch nad Renem z powodu wyrozumiałości mocarstw sojuszniczych, Niemcy starają się zapewnić sobie na wschodzie korzystne perspektywy na przyszłość. Gdyby Polska, znajdująca się między Niemcami a Rosją, została zmiażdżona nadeszłaby niezawodnie chwila, że Niemcy zbogacone posiadłościami swe o nieszczęśliwego sąsiada zwróciłyby się przeciw Francji.

Śniadanie dyplomatyczne.

PARYŻ, 13. (PAT). Havas. Noulens, prezes stowarzyszenia francusko-polskiego, wydał śniadanie na cześć ks. Sapiehy. Wśród gości znajdowali się hr. Zamojski, Paweł Doumere, Markowski i inni.

Nadzieje francuskie co do porozumienia polsko-czeskiego.

PARYŻ, 13. (PAT) Havas. Według „Petit Parisien“, fakt, że Sapieha i Benesz znaleźli się w tym samym czasie w Paryżu, skłania do przypuszczeń, że sprawa przywrócenia normalnych stosunków między młodymi państwami Europy środkowej jest na najlepszej drodze. Wprawdzie obustronny żal z powodu kwestji cieszyńskiej nie znikł jeszcze zupełnie. Jednakże, zdaniem „Petit Parisien“ powinien skończyć się on jak najprędzej. Wzajemne natychmiastowe zbliżenie się leży zarówno w interesie Polski jak i Czechosłowacji. Dziennik przypomina, że w sprawie G. Śląska Benesz poparł oficjalnie stanowisko Polski, iż Francja, pisze w dalszym ciągu „Petit Parisien“ pragnie jak najściślejszego związku z Polską nawet na polu wojskowem, jednakże, aby zbliżenie to było możliwe, Polska winna przystąpić do zawarcia stosunków z państwami zainteresowanemi w tem, aby traktat wersalski był uszanowany przez Europę środkową. Jedna z dróg z Paryża do Warszawy prowadzi przez Pragę. „Petit Parisien“ nie wątpi, że Sapieha i Benesz dojdą do porozumienia.

Rokowania w Rydze.

Uchwała C. K. W. w Moskwie.

PARYŻ, 13. W związku z pogłoskami o podpisaniu polsko-sowieckiego układu pokojowego, donosi „Matin“, że wiadomość ta jest wprawdzie przedwczesna, jednakże układ ma być ostatecznie podpisany w niedługim czasie, a może już w dniach najbliższych. Dnia 8 b. m. odbyło się posiedzenie plenarne Rządu Sowietów, na którem Lenin wygłosił dłuższą mowę i polecił natychmiastowe podpisanie pokoju z tego powodu, że podjęcie nowych kroków wojennych przez Sowiety zwróciłoby opinję całego świata przeciwko Rosji, w szczególności zaś opinję Japonji.

Zdanie Lenina zwyciężyło i Centralny Komitet Wykonawczy uchwalił zawarcie pokoju przeważającą większością. Uchwały te spowodowały prawdopodobnie pogłoski o podpisaniu traktatu pokojowego.

W Rydze dotychczas nic o tem nie wiedomo, jednakże przedstawiciele polscy nabrali w ostatnich dniach wrażenia, że Rosjanie zmienili swą dotychczasową taktykę, która polegała na wywoływaniu wciąż nowych trudności.

W przededniu plebiscytu na Górnym Śląsku.

Kilka danych statystycznych z G. Śląska.

BYTOM, 13. (PAT.) Produkcja węgla w kopalniach górnośląskich w styczniu br. przekroczyła produkcję z czasów przedwojennych.

„Industrie Kurjer“ donosi, że po zezwoleniu komisji koalicyjnej na szychty dodatkowe w czasie od 12 do 31 stycznia, wykonano w 31 kopalniach 79 takich szycht. Dały one 65,042 tonn węgla. Produkcja koksu wynosiła w styczniu 326,000 tonn, a w styczniu r. 1913 około 76,620 tonn. Robotników zatrudnionych w kopalniach górnośląskich było w styczniu br. 195,630, w styczniu 1920 r. 169,670, w styczniu 1913 r. 129,363.

Przypomnienie.

BYTOM, 13. (PAT). Polski Komitet plebiscytowy przypomina jeszcze raz tym rodowitym górnoślązakom, zamieszkałym w Polsce, którzy po 1 października 1920 r. opuścili obszar plebiscytowy górnośląski i nie otrzymali czerwonej karty legitymacyjnej uprawniającej ich do głosowania, że i oni mają prawo głosowania przy plebiscycie. Pozatem również i nie rodowici mieszkańcy G. Śląska, którzy mieszkali na obszarze plebiscytowym bez przerwy przynajmniej od 1 stycznia 1914 r., a opuścili ten obszar po 1 października 1920 r. i nie otrzymali zielonej karty legitymacyjnej, mają również prawo głosowania.

Urzędnicy a plebiscyt.

BYTOM, 13. (PAT). Międzysojusznicza komisja rządząca dla G. Śląska zwróciła się do urzędu regencyjnego w Opolu z wezwaniem, aby nakazał wszystkim państwowym urzędnikom na G. Śląsku, którzy według traktatu pokojowego na czas rządów komisji koalicyjnej podlegają tejże komisji, by wstrzymali się od wszelkiej propagandy plebiscytowej, gdyż byłoby to nadużyciem stanu rządowego do wywierania wpływu na wyborców plebiscytowych. Urzędnicy mają naturalnie prawo wziąć udział w plebiscycie przez wypowiedzenie swej woli w czasie głosowania.

Nowe nadzieje reakcji niemieckiej.

BYTOM, 13. (PAT) Wybory do Sejmu pruskidgo, które odbędą się w przyszłą niedzielę 20 b. m. mają być według prasy monarchicznej walną próbą zmiany obecnych rządów nietylko w Prusiech, ale w całych Niemczech.

- Wrocławska „Slesische Zeitung“, organ ultrakonserwatywny i monarchiczny, wyraża nadzieję, że wynik wyborów zaznaczy się zwrotem na prawo. Wybory odbędą się pod hasłem utworzenia takiego rządu, który będzie miał odwagę zająć stanowisko opozycyjne stanowczo wobec państw sprzymierzonych. Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy rząd będzie czuł, że ma za sobą większość narodu niemieckiego. Prusy stanowią dwie trzecie Rzeszy niemieckiej. Wybory do Sejmu pruskiego będą wielki miały wpływ i na rząd Rzeszy. Wybory, pisze dalej „Slesische Zeitung“ będą przedwstępną próbą dla G. Śląska, bowiem zwycięstwo prawicy wpłynie na wynik plebiscytu na G. Śląsku.

Walki w Irlandji.

DUBLIN, 13. (PAT). Havas. Według tygodniowego sprawozdania, dokonano w ubiegłym tygodniu w dalszym ciągu wiele zamachów na wojska rządowe w Irlandji. Ogółem od 16 stycznia zabito 224 policjantów i 54 żołnierzy. Zraniono 338 policjantów i 134 żołnierzy.

Około 100 uzbrojonych ludzi rzuciło się na pociąg w okolicy Mill Street. W czasie walki, która się wywiązała z wojskiem, jeden żołnierz został zabity kilku ranionych. 300 sinfeinistów zaatakowało koszary, 1 żołnierz raniony, straty materjalne znaczne.

Na Ukrainie.

LWÓW 13. (PAT). „Ridnyj Kraj“ pisze: Oddziały powstańcze posunęły się z Kijowszczyzny na Połtawszczyznę. Pod Łubnami operuje oddział atamana Reszotnika, do którego przyłączyli się miejscowi powstańcy.

W Kremienczugu zbuntowały się czerwone wojska rekrutowane na Ukrainie, które miano wysłać na odległe fronty bolszewickie, mianowicie na Kaukaz i do Azji centralnej. Zbuntowani żołnierze zrabowali w mieście wszystkie sklepy z produktami.

W rejonie Szargoroda pojawił się wielki oddział powstańczy w sile 4.000 ludzi z 6 armatami i wielką ilością karabinów maszynowych. Oddział ten stoczył walkę z jedną dywizją 14 armji sowieckiej. Po walce tej sztab 14 dywizji przeniósł się ze Żmerynki do Humania. Sztab 12 dywizji sowieckiej pozostał jeszcze w Winnicy. 27 dywizja odeszła tego dnia z Winnicy na front besarabski.

Znów wielka propaganda bolszewicka.

PARYŻ 13. (PAT). WBK. „Liberte“ donosi w dłuższym artykule, że odkryto znów wielką organizację bolszewicką, która rozciągnęła się na wszystkie państwa zachodnie. Bolszewicki główny komitet, który poprzednio był w Sztokholmie, potem w Kopenhadze, a następnie przeniósł się do Bremy, prowadzi propagandę bolszewicką we wszystkich prawie krajach europejskich. Propaganda ta jest zorganizowana na sposób wojskowy. Kierownictwo propagandy we wszystkich krajach środkowej Europy skoncentrowane jest w ręku jednej osoby. Ogółem w służbie propagandy zatrudnionych jest 600 agentów.

Porozumienie czesko-włoskie.

PRAGA, 13. (PAT). Czeski minister spraw zagranicznych dr. Benesz oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien“, że omawiał z Włochami kwestję stosunku do Austrji, Węgier, dynastji Habsburskiej i Rosji. Minister stwierdził, że doszedł z włoskimi politykami w wielu kwestjach do porozumienia. Porównując politykę Włoch z polityką małej Ententy zaznaczył, że ścisłe przestrzeganie traktatu i stała wymiana zdań z państwami koalicyjnemi jest podstawą polityki czeskiej.

Minister przyjechał do Paryża, aby uzgodnić zapatrywania francuskie na powyższą sprawę z poglądami czeskimi.

Wulkan rosyjski.

W Rosji coraz gorzej.

MOSKWA, 1.. Radjo. Z powodu braku opału wstrzymano ruch na wielu linjach kolejowych na Ukrainie. W ostatnich czasach fabryki cierpiały dotkliwie na brak opału. Obecnie kryzys doszedł do punktu kulminacyjnego. W Petersburgu gdzie w u. r. przemysł począł się nieco ożywiać obecnie dla braku opału zamyka się najważniejsze fabryki. W Rosji środkowej odczuwać się daje wielki niedostatek artykułów spożywczych podczas gdy na Syberji zwłaszcza w gub. Archangielskiej i Tomskiej nagromadziło się 18 miljonów pudów zboża. Wiele miljonów pudów zboża leży na Kaukazie oczekując wysyłki do Rosji centralnej.

Klęska bolszewików pod Humaniem.

LWÓW 1.. Donoszą z Tarnopola że oddziały 3 żelaznej i 4 strzeleckiej ukraińskiej kijowskiej dywizji, które nie popadły w niewolę bolszewicką, w tych dniach rozbiły pod Humaniem specjalny oddział sowiecki i następnie szybkim marszem podążyły w stronę Dniepru.

W Jekaterynosławiu odbudowali bolszewicy fabrykę broni i przerobili ją na fabrykę armatnich pocisków.

W Bachmucie przerobili również jedną z istniejących tam fabryk i przystosowali ją do wyrobu amunicji i granatów ręcznych.

W portach Morza Czarnego bolszewicy tworzą flotę czerwoną i organizują ją, ściągnąwszy z obszar nadbrzeżny znaczne oddziały armji i wielką ilość fachowych inżynierów.

W Odesie, Mikołajowie, Chersoniu, Sebastopolu, Briańsku, Taganrogu i Rostowie n/D. wrze praca wojskowa. Bolszewicy spodziewają się utworzyć do 4 miesięcy (?) wielką flotę na Morzu Czarnem.

Bolszewicy czynią przygotowania.

PARYŻ, 12-go. Dzienniki paryskie komunikują za londyńskim „Evening Standardem" ciekawe szczegóły w związku ze złotem bolszewickiem, które świeżo przywieziono do Anglji. „Oficjalnie — piszę ten dziennik — nie mamy nic do czynienia ze złotem bolszewickiem, ale półoficjalnie złoto to służy do zapłaty za wszelkiego rodzaju towary, dostarczane przez kupców angielskich Rosji". Dziennik wspomniany dowiaduje się naprzykład, że bolszewicy zamówili w Anglji 30 miljonów worków do napełniania ich ziemią. Otóż należy zaznaczyć, że tego rodzaju worki nie służą do żadnego innego celu, jak tylko do umacniania rowów strzeleckich, a zatem zamówienie to jest niepokojącym dowodem, że bolszewicy przygotowują się jeszcze do prowadzenia wielkiej wojny. Dyrektor pewnego wielkiego domu handlowego w Londynie zapytał się jednego z pośredników bolszewickich, co oznacza to wysyłanie złota na sprzedaż. Zwrócił on mu uwagę na to, iż jeśli tak dalej pójdzie, to bolszewicy wkrótce nie będą mieli wcale złota. To nas bynajmniej wcale nie niepokoi — oświadczył pośrednik bolszewicki. — My posiadamy jeszcze coś, co ma większą wartość, niż złoto. Posiadamy niewyczerpane zasoby platyny i czynimy konieczne zarządzenia, żeby osiągnąć z tego faktu jak największą korzyść.

Chińczycy rabują Ukrainę.

LWOW 12. Cała Ukraina, od Dniestru do Dniepru, a nawet i poza Dniepr, zalana jest przez liczne oddziały Chińczyków, służących w wojsku bolszewickiem i przebywających na Ukrainie na leżach zimowych. Żółci przybysze rabują i niszczą chłopów.

Czesi koncentrują wojska na wschodniej granicy?

PRAGA, 13. W senacie wnieśli senatorowie niemieccy Ledebour, dr. Spiegel i tow. następującą interpelację: Wedle wiadomości, podanych dziś przez prasę, zawarła Francja i Polska układ, którym oba państwa zobowiązują się do wzajemnej pomocy zbrojnej. — Francja oświadczyła jednak, że pozostanie neutralną na wypadek wojny polsko-czeskiej. Dziwnie wobec tego wyglądają wiadomości o przesunięciu wojsk czeskich ku granicom wschodnim. Interpelanci pytają: 1) czy prawdziwą jest wiadomość o przesuwaniu wojsk nad granicą wschodnią; 2) jeżeli tak jest, czem to usprawiedliwić; 3) jak minister spraw zagranicznych Benesz pogodzi swe oficjalne oświadczenie z rzeczywistością?

Bijatyki w kościołach czeskich.

PRAGA, 13. Pismo praskie „Cech" donosi, że zeszłej niedzieli rozegrała się wielka bijatyka w kościele w Libawie, na Morawach. Już podczas pierwszej mszy wtargnęli do kościoła członkowie czeskiego kościoła narodowego z takim hałasem, iż musiano zamknąć drzwi. W kościele powstała nieopisana wrzawa. Gdy o godz. 10 rano rozpoczęła się suma, drzwi kościoła zostały z zewnątrz wyważone i wśród dzikiego hałasu i krzyków, znów wtargnęli członkowie narodowego kościoła czeskiego. W kościele wynikła panika i przyszło do bijatyki.

Delegacja przywódców kościoła czesko-słowackiego wtargnęła na plebanję, gdzie zmusiła proboszcza do wydania sobie kluczy kościelnych i do podpisania dokumentu, zezwalającego na wspólne użytkowanie kościoła przez stronników rzymsko-katolickiego kościoła i kościoła narodowego czeskiego. W południe tegoż dnia odbyło się w tymże kościele nabożeństwo czeskie.

Straszna katastrofa kolejowa w Anglji.

NEWTOWN, (Montgomery) 13. Express, dążący z Aberystwith do Midlands i pociąg osobowy z Whitchurch, zderzyły się z nadzwyczajną gwałtownością na linji jednotorowej między Newtown a Abermule. Liczba ofiar nie da się jeszcze oznaczyć dokładnie, do późnej nocy bowiem jeszcze sądzono, że z pod gruzów wydobędzie się nowych zabitych lub rannych. Dotychczas stwierdzono około 20 zabitych i tyluż ciężko rannych.

Pociągi zderzyły się z taką siłą, że express [illegible] wpadł na pociąg przeciwległy aż do drugiego wagonu.

Zboże z Rumunji tylko dla Małopolski.

LWOW, 13. (PAT). Odbyła się konferencja rządowa w sprawie usunięcia przeszkód na jakie natrafiała dotychczas dostawa zboża z Rumunji. Uchwalono pewne wytyczne w tym kierunku i ustalono zarazem, że cała zakupiona w Rumunji przez rząd ilość zboża przypadnie wyłącznie Małopolsce.

Wiadomości telegraficzne.

Poczynione zostały przygotowania celem zawarcia konkordatu pomiędzy Rzeszą niemiecką a Watykanem.

*

Z Kronsztadtu donoszą o wielkim buncie rosyjskiej floty baltyckiej. Powstańcy maszerują podobno na Petersburg.

*

Posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się w dniu 21 b. m. w Paryżu.

*

W ostatnim czasie ludność czeska występuje masowo z kościoła katolickiego i przechodzi do narodowej cerkwi czeskiej.

*

W najbliższym czasie należy oczekiwać transportu 100,000 emigrantów z Ameryki do Rosji.

Ruch zawodowy inteligencji

U pracujących w przemyśle i handlu w Łodzi.

Wczoraj, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 108, odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne członków Stow. wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu w Łodzi. Zagaił je prezes p. W. Kaffanke. Na przewodniczącego powołano p. F. Waszkiewicza, który zaprosił na asesorów pp. Repsza, Pawłowskiego i pannę Sroczyńską, a na sekretarza p. Michalczewskiego. Obrady rozpoczęto od rozpatrzenia wniosku zarządu w sprawie zmiany nazwy Stow. na „Stowarzyszenie Handlowców Polskich", ze względu, iż ta ostatnia nazwa stała się popularną i że projekt tej zmiany istniał już dawniej. Po krótkiej dyskusji wniosek zarządu został przyjęty, przyczem uchwalono w związku ze zmianą nazwy Stow. poczynić odpowiednie zmiany w ustawie.

Następnie rozważano drugi wniosek zarządu dotyczący podwyższenia składek, mianowicie z 10 do 30 mk. miesięcznie, oraz wpisowego z 15 do 50 mk. W dyskusji nad tą sprawą wyłoniły się dalej idące wnioski. Proponowano podnieść składkę członkowską do 40, a nawet 50 mk. miesięcznie. Zarządzone głosowanie nie dało jednak wymaganej ustawą dwuch trzecih głosów, wobec czego wnioski dalej idące upadły, a utrzymał się natomiast wniosek zarządu. Podwyżka składki i wpisowego obowiązuje wstecz, tj. od 1 stycznia.

Członek zarządu p. Bojarski w imieniu zarządu odwołał się do stowarzyszonych, aby zapisywali się do Stowarzyszenia „Lokator", bierze on tam bowiem udział w obradach, jako delegat Stow. Handlowców Polskich. Na wezwanie p. B. odrazu zapisało się kilkunastu członków.

Z pośród wniosków, złożonych prezydjum przez członków rozpatrywano wniosek o utworzeniu stypendjum imienia Stow. Handlowców Polskich, w sumie 5.000 mk. dla ucznia szkoły średniej. Zebranie uchwaliło przyjąć wniosek zasadniczo, szczegóły zaś wnioskodawca p. Rutkowski ma opracować wspólnie z zarządem i przedstawić na najbliższem zebraniu ogólnem.

Na wniosek przewodniczącego, zebranie wezwało zarząd, aby nawiązał pertraktacje ze Związkami handlowemi w Warszawie, Krakowie, Zagłębiu i Poznaniu, celem utworzenia Centrali Związków.

W końcu przyjęto jednomyślnie uchwałę wzywającą wszystkich członków do inicjowania w biurach składek na cel najaktualniejszy, mianowicie na plebiscyt Górnośląski, w drodze jaknajwydatniejszego samoopodatkowania się.

Sprawy robotnicze

Członkowie Zarządu Pol. Zw. Kominiarzy!

Członkowie Zarządu Pol. Zw. Kominiarzy proszeni są o pofatygowanie się dziś (14 lutego) o godzinie 7 wiecz. do Związku Urzędników przy ul. Piotrkowskiej 53. Sprawy ważne.

Centralizacja Związku Mącznego.

Na skutek scentralizowania się związków zawodu mącznego, Łódzki Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Mącznego, przyjął nazwę: „C. K. Z. Z. Drugi Okręgowy Sekretarjat Centralnego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce". Siedzibą Głównego Zarządu jest Warszawa.

Z Polskich Zw. Zawodowych.

W lokalu Polsk. Zw. Zaw. (Główna nr. 81) odbyło się zebranie delegatow fabryk włókienniczych. Obecnych było 550 osób, reprezentujących 35000 robotników. Obradom przewodniczył ob. Pawelczyk, sekretarzował Ogłowski.

Zebrani po obszernej dyskusji na temat postoju z braku węgla i energji elektrycznej, postanowili na mocy pierwotnej uchwały domagać się od fabrykantów zapłaty za czas przymusowego bezrobocia, licząc od dn. 1 stycznia 1921 r. Zebrani postanowili zwoływać jeden raz w tygodniu zebranie członków Polsk. Zw. Zaw. celem zaznajamiania szerokiego ogółu ze sprawami bieżącemi. Dnie i godziny zebrań wyznaczy Zarząd Związku „Praca".

Nad sprawą Kas Chorych wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie której zebrani powzięli następującą uchwałę:

Zważywszy, że obecnie dobiega rok czasu od uchwalenia przez Sejm Ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, a w środowisku przemysłowem, jakiem jest Łódź dotychczas tego ubezpieczenia niema z powodu braku koniecznych kredytów rządowych—zebrani delegaci fabryk włókienniczych w liczbie 550, reprezentujących 35,000 robotników i robotnic zorganizowanych w Polsk. Zw. Zaw. robotników i robotnic przemysłu włóknistego „Praca" zwracają się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z żądaniem jaknajszybszego zrealizowania w Łodzi Ustawy Sejmowej o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Powziętą rezolucję zebrani postanowili wysłać natychmiast do czynników miarodajnych.

Z kooperatywy pracowników państwowych.

Od dłuższego czasu krążą pogłoski, że w kooperatywie Zw. Ekon. Pracown. Państwowych dzieje się źle. Stosunek Zarządu i kierownika p. Kurnatowskiego do pracowników wiele pozostawia do życzenia, pracownicy są wyzyskiwani i prześladowani. Jeżeli wspomną, że dzieje się im krzywda, że p. kierownik odnosi się źle do pracowników znajdują jedną odpowiedź: „Może pan, albo pani, nie pracować". To znaczy, że pan kierownik ma swoich protegowanych, którzy będą pracować, choć zmiana częsta pracowników przynosi szkodę dla Stowarzyszenia.

Nic dziwnego jednak, że p. kierownika mało obchodzi dobro instytucji społecznej, bo już podobno jest on członkiem drobnych kupców.

Wobec ciągłych skarg jakie dochodzą do Związku Prac. Stow. Spożywców, Zarząd tegoż na posiedzeniu w dn. 15 stycznia postanowił wysłać list do p. K. ażeby raczył przybyć na wspólne posiedzenie celem wyjaśnienia powyższej sprawy i dojść do porozumienia obu stron.

Co się okazało?

P. kierownik nietylko nie raczył przybyć, ale co gorsza, nawet nie dał odpowiedzi, wobec czego Zarząd dochodzi do wniosku, że wina leży po stronie kierownika.

Wobec takiego postępowania i zignorowania Związku jak i pracowników ten ostatni musi mocno zaprotestować, boć niesłychane to rzeczy, aby w wolnej i demokratycznej Rzeczypospolitej, kiedy rząd uznał Związki i staje w ich obronie, tacy panowie jak kierownik kooperatywy wspomnianej nie liczyli się ze Związkiem. Pan kierownik chce być dyktatorem, ale nie doczekanie jego. Przyjdzie czas, że i on może wylecić.

Członkowie kooperatywy powinni wyciągnąć odpowiedni wniosek, aby na przyszłość być ostrożnymi i wybierać takich członków do Zarządu, którym naprawdę leży dobro społeczne na sercu.

S. Z.

Faramuszki.

Wielkie głupstwo.

Z pióra żyć to rzecz nie łatwa
choćbyś głową walił w beton,
Nie wyskoczy z niej poemat,
Nie wytryśnie z niej feljeton.

Cały dzień się składa rymy,
Szuka w prozie nowej drogi,
A w efekcie zarobiłeś
Na but jeden z lewej nogi.

Paskarz futro ma wspaniałe,
W starych portkach chodzi plewca,
Wielkie głupstwo zrobił ojciec,
Że nie oddał mnie na szewca.

Nemo.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

14 Poniedziałek	*Dziś* Walentego	
	Jutro Faustyna	
	Wschód słońca	7 m. 25
	Zachód „	5 m. 03
	Wschód księżyca	2 m. 49
	Zachód „	11 m. 29

— O przydzielenie koni wojskowych. Komisarz Rządu na m. Łódź, podaje do wiadomości, że rolnicy (ogrodnicy), utrzymujący się wyłącznie z uprawy gruntu położonego w granicach Łodzi wraz z przyłączonemi przedmieściami, o ile nie posiadają koni do uprawy roli, mogą składać u Referenta Wydziału Weterynaryjnego (Al. Kościuszki Nr. 1 pokój Nr. 5) podania, celem przydzielenia im wybrakowanych lub pochodzących z demobilizacji koni wojskowych po cenach wyznaczonych przez Komisję.

— Do czego dochodzi? Właściciel domu nr. 86 przy ul. Przejazd p. Grams zażądał podwyżki komornego o 500%. Nieco „względniejszym" okazał się jednak jeszcze sąsiad z ul. Przejazd 67, p. kamienicznik Lange, który zażądał tylko 1000% podwyżki.

— Strzały do złodziejów. Wczoraj posterunkowy 9 komisarjatu, Władysław Wojtczak, przechodząc z patrolem ulicą Rzgowską, zauważył iż w domu nr. 41 żaluzja żelazna w sklepie rzeźniczym jest odsunięta. Pragnąc zbadać przyczynę tego Wojtczak wszedł do sklepu, co widząc znajdujący się wewnątrz dwaj złodzieje, wybili okno i wyskoczyli na podwórze, poczem uciekli na ulicę. Posterunkowy puścił się za złodziejami w pogoń i dał kilka strzałów rewolwerowych, na odgłos których nadbiegł patrol. Złodzieje skryli się w jednej z posesji i na razie nie udało się ich odszukać. Na miejscu kradzieży znaleziono łom i dziabkę od kopania kartofli.

— Napad bandycki. Funkcjonarjusz policji państwowej Wasiak, znajdując się w obwodzie, usłyszał zdala krzyk wołającego pomocy kupca Moszka Wolfowicza, na którego napadli dwaj bandyci, w celu rabunku. Na widok zbliżającego się policjanta, bandyci puścili swoją ofiarę i zaczęli strzelać. Wasiak dał również parę strzałów, lecz te chybiły. Jeden z bandytów postrzelił Wasiaka w prawą łopatkę, w której kula uwięzła. Bandyci zbiegli. Rannego Wasiaka odesłano do Łodzi i umieszczono w szpitalu Poznańskich, przy ul. Drewnowskiej.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj dla zrzeszeń inteligenckich po cenach zniżonych „Z. A. D." Duhamel'a. We wtorek po cenach zniżonych oryginalna komedja satyryczna B. Winawera „Księga Hjoba". We środę „Chory z urojenia" Moliera. We czwartek dnia 17 b. m. premjera „Ciotunia" Al. Fregry. Reżyseruje M. Brokowski.

Plebiscyt! Plebiscyt!

W surowej powadze gotuje się cały naród do tego ogromnego aktu. Wie, o co gra idzie... Polska wstała w swym nowoczesnym majestacie, okazała bohaterską wolę do życia, hydrom wielogłowym w nadludzkim wysiłku postawiła rycerską stopę na piersi...

Jesteśmy!

Lecz to, dopiero połowa konieczności.

Druga — to, że być nadal musimy i rozwijać się, jak chce sens życia!

Spoglądamy smutnem okiem na wielkie i kulturalne narody, na ich formę życia, dobrobyt.

Straszna polityka wrogów nie pozwoliła większej części naszej Ojczyzny nadążyć postępowi w materjalnej kulturze, a zamysły nienasyconej spekulacji Zachodu chcą na przyszłość mieć w nas metoików, zależnych od rachub obcego kapitału, w wielkiej części żydowskiego.

Więc po uzyskaniu samodzielności politycznej kolej na ekonomiczną! Jej warunkiem — jak wiadomo — powrót G. Śląska do Macierzy. Tam tkwi nasz przyrodzony motor, co puści w ruch nasze machiny, tam akumulator słonecznej energji, co nasze mózgi i ręce utrzyma w skrzętnej pracy, tam Archimedesowy punkt oparcia dla ruszenia z martwoty naszej wspaniałej Ojczyzny!

Lasy fabrycznych kominów, nocne łuny nad walącemi młoty, wirującemi walcami i kołami — nad setkami tysięcy polskich robotników obywateli, o prometejskich obliczach, mięśnistych ramieniach, podziemne czeluści, krużganki i stolnie, rojące się od tłumów współbudowniczych Polski — to nie fantastyczna wizja, ale nasza konieczność, najrzeczywistsza, kategoryczna!

Plebiscyt na G. Śląsku — to Twoje przedewszystkiem święto, polski Robotniku! Na ciebie liczymy tam; w Piastowskiej dzielnicy — i tu!

Ty wraz z utalentowanym myślicielem — jesteś nowoczesnym rycerzem i budowniczym naszej Ojczyzny, która przeto uzna Cię i zapewni poczesne miejsce!

W przededniu tej walnej rozprawy zmaleć winny chwilowe dolegliwości, a naszą świadomość zapełnić musi kwestja Śląska!

Polski Robotniku! Twoje szeregi i Związki ze spokojem i pewnością siebie gotują się do rozstrzygnięcia sprawy według sprawiedliwości. Czuwaj i wytrwaj, pomagaj jak możesz!

Prawda jest po naszej stronie — a gdyby ją chciano pogrześć, gdyby, uchowaj Boże! — zły duch zadymić ją śmiał z piekielnych trybularzy — to porwiem się, jak przystało i święty gniew nasz pójdzie po nią jak huragan!

Górny Śląsk — to nasza najżywotniejsza Racja Stanu!

Eug. B.

Plebiscytowa akcja prasowa.

Wydział Prasowy Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską podaje niniejszym do wiadomości publicznej, że po zreorganizowaniu i rozszerzeniu agend prowadzi obecnie plebiscytową akcję prasową w następującym zakresie: 1) zasila prasę górnośląską artykułami o sprawach polskich; 2) zasila prasę polską artykułami o sprawach górnośląskich, jako też informacjmi z terenu plebiscytowego, wydając dwa razy tygodniowo biuletyn prasowy pod nazwą „Kronika Górnośląska“ i stale przesyłając do prasy komunikaty o sprawach plebiscytowych, jako Plebiscytowe Biuro Prasowe (P.B.P.); 3) propaguje sprawę plebiscytu górnośląskiego drogą wezwań i odezw, umieszczonych w prasie; 4) układa stałe przeglądy prasy górnośląskiej, krajowej i niemieckiej w zakresie spraw plebiscytowych, przesyłając takowe prasie i czynnikom zainteresowanym; 5) informuje i inspiruje czynniki, związane z prasą zagraniczną.

Poza tym Wydział Prasowy rozpisuje obecnie do wszystkich wielkich i wybitnych Polaków ankietę górnośląską, a w najbliższym czasie zamierza wydać tygodnik, informujący szerokie sfery społeczeństwa na Górnym Śląsku i w Polsce o akcji przedplebiscytowej i o stanie sprawy górnośląskiej.

Wydział Prasowy Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską mieści się w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej 14, w gmachu Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej. Godziny urzędowe od 10—2 i od 4—6, telef. przez Centralę Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej.

Akcja górnośląska w stolicy.

Praca nad uruchomieniem całego aparatu, którego zadaniem będzie zmusić najszersze warstwy społeczeństwa naszego do ofiary na rzecz plebiscytu, jest w pełnym toku. Ofiarność, dotychczas bardzo szczupła, ogromnie wzrosła, zainteresowanie społeczeństwa potęguje się, jest wobec tego niepłonna nadzieja, że na ten raz czynność ta nie będzie ogniem słomianym i da pożądane rezultaty. Ofiary płyną ze wszystkich stron i nieraz przekraczają kwotami swymi zwykłe datki, dawane na odczepnego w tego rodzaju akcjach zbiórkowych.

Skład Senatu.

Uchwalony w 2-giem czytaniu w dniu 28 z. m. tekst art. 36-go konstytucji o składzie Senatu brzmi jak następuje:

Senat składa się z członków:

1) Wybranych przez poszczególne województwa w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem. Każde województwo stanowi jeden okręg wyborczy, przyczem w stosunku do liczby mandatów sejmowych na ilość mieszkańców, liczba mandatów do Senatu wynosi jedną czwartą część. Prawo wybierania do Senatu ma każdy wyborca do Sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 30 i w dniu tym zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku; nie tracą jednak prawa wyborczego świeżo osiedli koloniści, którzy opuścili poprzednie miejsce zamieszkania korzystając z reformy rolnej. Prawo wybieralności ma każdy obywatel, posiadający prawo wybierania do senatu, o ile z dniem ogłoszenia wyborów ukończył lat 40. Prawo wybieralności posiadają również wojskowi w służbie czynnej, o ile ukończyli lat 40.

2) Wybranych osobno w sposób w ordynacji wyborczej przepisany: a) 5 przedstawicieli kościoła katolickiego w Polsce, w tej liczbie przynajmniej 1 przedstawiciela kościoła unickiego i b) po jednym od trzech najliczniejszych po religji katolickiej wyznań; c) po jednym od najwyższych zakładów i instytucji naukowych, wyliczonych w ordynacji wyborczej; d) po jednym od każdego działu Naczelnej Izby gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyborcy, biorący udział bezpośredni w wyborach osobnych nie mają prawa głosowania w wyborach powszechnych do Senatu.

Kadencja Senatu rozpoczyna i kończy się z kadencją sejmową. Z każdą kadencją sejmową wygasają mandaty połowy członków Senatu za pierwszym razem przez losowanie, którego szczegółowe przeprowadzenie określi ordynacja wyborcza.

Ordery polskie.

„Białego Orła“ i „Polonia Restituta“.

Przyjęto dnia 4 b. m. w 2-em czytaniu ustawy o ustanowieniu orderów „Orła Białego„ i „Bene Merenti“ mówią:

Order „Orła Białego“ jest najwyższą odznaką honorową Rrzyczypospolitej i będzie nadawany osobom, które istotnie i wybitnie przyczyniły się do odzyskania lub utrwalenia niepodległości i zjednoczenia Polski, albo do jej rozkwitu.

Odznaki orderu „Orła Białego“ są: a) krzyż orderowy ośmiorożny, pokryty czerwoną emalją z białemi brzegami i pękami promieni złotych między ramionami; na krzyżu orzeł biało-emaljowany, odwrotna strona krzyża gładka z biało emaljowanym brzegiem i z tłoczonym napisem na ramionach „Za Ojczyznę i Naród“; we środku na biało emaljowanem polu, w otoku ze złotych liści dębowych, pokrytych zieloną emalją monogram RP (Rzeczpospolita Polska); b) gwiazda orderowa srebrna, złożona z ośmiu pęków promieni, noszona na lewej piersi; na gwieździe krzyż z płomykami złotemi między ramionami bez orła: na ramionach krzyża napis i monogram, jak powyżej; c) wstęga orderowa z błękitnej mory jedwabnej, przewieszona przez lewe ramię do prawego boku; d) łańcuch orderowy złoty z kolejno powtarzających się ogniw w kształcie klamer płaskich oraz medaljonów, wyobrażających: klamry — złoty monogram RP w otoku z liści dębowych, a medaljony — emaljowane tarcze z godłami województw Rzeczypospolitej.

Order „Polonia Restituta“ ustanowiony został w celu nagrodzenia zasług, położonych w służbie dla państwa i społeczeństwa.

Zasadniczemi odznakami orderu „Polonia Restituta“ są: a) krzyż orderowy czteroramienny, pokryty białą emalją ze złotemi krawędziami; w środku krzyża na czerwonem tle biały orzeł, w otoku błękitno emaljowanym napis złotemi literami: „Bene Merenti“.

Order „Bene Merenti“ dzieli się na 4 klasy. Odznakami orderu są: a) w klasie I: wielki krzyż, zawieszony na szerokiej wstędze orderowej, przepasanej z prawego ramienia na lewy bok: obok wstęgi na lewej piersi gwiazda orderowa; b) w klasie II: krzyż średniej wielkości, zawieszony na szyi na węższej wstędze; na lewej piersi gwiazda orderowa; c) w klasie III: krzyż i wstęga tak, jak w drugiej klasie, bez gwiazdy; d) w klasie IV: krzyż mały przypięty do lewej piersi na wstędze wąskiej.

Orderem „Bene Merenti“ mogą być odznaczeni tylko ci obywatele polscy, którzy mogą się wykazać przynajmniej dziesięcioletnią istotną sumienną i nieskazitelną pracą w urzędach państwowych cywilnych lub wojskowych, instytucjach samorządnych lub społecznych.

Lokomotywy francuskie dla Polski.

Znany pisarz francuski, używający zasłużonego rozgłosu zarówno w swojej ojczyźnie jak i w Polsce, kapitan artylerji p. Jan Renaud podniósł w znanym czasopiśmie fachowym, handlowym „L' Exportateur francais“ projekt, ażeby rząd francuski, podobnie jak to uczynił belgijski, wypożyczył Polsce 200 lokomotyw. Pan kapitan Jan Renaud słusznie podkreślił w owym artykule, że wszystkie niedomagania gospodarcze w chwili obecnej w Polsce sprowadzają się do wspólnego mianownika — braku lokomotyw. Wypożyczanie lokomotyw tedy, natychmiast ożywi życie gospodarcze i handlowe Polski.

Wreszcie p. kap. Jan Renaud przestrzega kupców francuskich, aby nie słuchali alarmujących plotek niemieckich, o braku zmysłu organizacyjnego i administracyjnego u Polaków, przeciwnie zachęca ich do jaknajliczniejszego nawiązywania stosunków handlowych z Polską.

Urzędnik skazany na karę śmierci.

Od pewnego czasu nadużycia i kradzieże w Ministerjum zdrowia publicznego stały się przysłowiowemi. Oto w Warszawie zasiadł znów na ławie oskarżonych w 8 wydziale karnym sądu okręgowego niejaki Piliński pod ciężkim zarzutem systematycznego okradania wydziału aprowizacji sanitarnej przy wspomnianem Ministerjum.

Rozprawy toczyły się w sądzie koronnym. Prokurator domagał się najsurowszego wymiaru kary t. j. wyroku śmierci na urzędnika, który jako mający zasoby własne i pobierający względnie dostatnią pensję, nie zasługuje na żadne względy, gdy oskarżenie dowiodło mu, że będąc pomocnikiem zarządzającego składem aprowizacji sanitarnej, wykradł kokainy wartości 800.000 mk., całą masę bielizny, przyrządów chirgicznych i spirytusu, wartości 200 000 mk. razem na sumę miljona marek.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, którego mocą uznał Pilińskiego za winnego kradzieży mienia skarbowego i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Znalezione przy rewizji różne przedmioty wartościowe i 69.000 marek sąd nakazał wydać skarbowi, zaś 38.000 marek i 1.000 rubli — spadkobiercom Pilińskiego. Wyrok ten jest ostateczny i apelacji nie podlega.

Skazany wysłuchał wyroku z całą obojętnością, natomiast matka jego, będąca cały czas w przedsionku sądu i tam oczekująca orzeczenia o losie syna wybuchła spazmatycznym płaczem.

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca“,

Z tygodnia.

Obłuda w życiu społecznem. — Delikatność czy słabość charakteru. — Krytyka. — Czy można krytykować rząd i magistrat. — Klimaszewski ławnik. — Towarzysz Jan.

Czy chcecie wiedzieć, jak wygląda obłudnik? Posłuchajcie wspaniałej charakterystyki tego rodzaju ludzi, napisanej przez znakomitego satyryka w. XVIII Ign. Krasickiego:

„Paweł trzech mszów słuchał, zmówił cztery różańce, na gromnice dmuchał, wpisał się w wszystkie bractwa, dwie godziny klęczał, krzywił się, szeptał, mrugał i wzdychał i jęczał, a pieniądze dał w lichwę“...

Takich obłudników, postępujących niezgodnie z zasadami głoszonemi, pełno i dziś w naszem życiu społecznem. Na takiej obłudnej, a jednocześnie zbrodniczej robocie przydybane zostały niektóre banki warszawskie, które opinji publicznej usiłowały się przedstawić, jako instytucje, chcące współdziałać z całem społeczeństwem w ciężkiem dziele odbudowy naszego Państwa. Tymczasem okazało się, że były to instytucje, które świadomie, działały na rękę Niemcom i bolszewikom, obniżając pieniądz polski, a przez to utrudniając pracę rządowi, powodując drożyznę i uniemożliwiając nabywanie surowców dla przemysłu.

Na swej zbrodniczej działalności banki robiły miljonowe interesy. Dzienniki podały wiadomość, że niejaki p. Nowak z Ameryki, który ułatwiał bankom warszawskim machinacje z dolarami w przeciągu dwuch miesięcy zarobił parę miljonów marek.

W ten sposób tworzą się fortuny wojenne, w ten sposób tworzą się miljonerzy.

Wystarczy, że zbogacony niesumienną spekulacją bank, lub „miljoner“ złoży kilkadziesiąt tysięcy marek narodowi skradzionych na cele społeczne, a będzie uchodził za wielkiego obywatela, ofiarnego patrjotę, omal że nie za ojca ojczyzny. Krasicki o swym obłudniku tak mówił: „Krzyw się, mrugaj, bij czołem, klęcz, szeptaj i dmuchaj, zmów różańców bez liku, bez liku mszów słuchaj: jeśliś zdrajca, obłudnik, darmo kunsztu szukasz: możesz ludzi omamić, Boga nie oszukasz!“ My natomiast powiemy, że należy w miarę możności tępić obłudę, piętnować ją, zdzierać maski fałszu i obnażać prawdziwe oblicza łotrów, złodziei, pasożytów, którzy szalbierstwem, oszustwem, złodziejstwem, wyzyskiem i paskarstwem doszli do dobrobytu i dziś chcą się wysunąć na czoło życia jako zasłużeni i uczciwi ludzie.

By to jednak osiągnąć, trzeba naprzód w narodzie naszym wyplenić słabość charakteru, która nie pozwoli nam publicznie nazywać rzeczy po imieniu. Stanowczo brak nam odwagi cywilnej. Życie na każdym kroku wymaga od nas krytycznej oceny tego, co się dookoła nas dzieje. Potrzeba zdrowej, uczciwej krytyki jest aż nadto oczywista. Innego zdania są niektóre stronnictwa. Oto premjer Witos, a z nim cała jego partja gniewa się, że my krytykujemy nieudolność niektórych ministerstw, jak kolei i przemysłu i handlu. Pepesowcy znów gniewają się, że krytykujemy działalność wydziału zaprowjantowania i wydziału budownictwa przy Magistracie m. Łodzi. Zdaniem ich — z chwilą, gdy ktoś bierze udział w rządzie, powinien zamknąć oczy i nie chcieć widzieć, co się wokół niego dzieje. Jest to jednak zasada mylna... Jeżeli jestem w rządzie — to powinno być moją ambicją, by rząd ten działał jak najsprawniej. Gdy widzę jakieś usterki to, by usunąć, muszę je najpierw ukazać. Z takich pobudek krytykujemy rząd i niektóre wydziały magistratu. Ktokolwiek zajmuje stanowisko społeczne, powinien zgóry się przygotować na krytykę, zwłaszcza jeżeli się bierze nie do swojej rzeczy.

Zapomniał snać o tem ławnik J. Klimaszewski. Bo oto gdy wydział, któremu on przewodniczy spotykał się z powszechną krytyką, która przedewszystkiem dotyka osoby ławnika — to ten posiedł się poskarżyć partji, że dzieje mu się krzywda. Jest z imienia tylko ławnikiem a naprawdę wydziałem budownictwa rządzą endecy. Partja wysłuchała skarg nieszczęśliwego ławnika i poleciła towarzyszowi prezydentowi, aby zło naprawił, to jest, by przywrócił rządy nieszczęśliwemu tow. Klimaszewskiemu Janowi. Ciekawi jesteśmy, jak to tow. prezydent uskuteczni. Władzę bowiem, poszanowanie i posłuch zdobywa się na wszelkich placówkach i urzędach osobistemi zaletami i kwalifikacjami. Jeżeli tow. Klimaszewski dotąd nie umiał sobie moralnie władzy w wydziale budownictwa zdobyć, to nie wiele mu pomoże pomoc tow. prezydenta. Gospodarka w wydziale się nie zmieni przez to, że na papierach nie będzie kładł swój podpis tow. ławnik J. Klimaszewski. Dawniej mówiono: „I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu“, dziś możemy powiedzieć: I nawet urząd ławnika nie doda temu rozumu i powagi, kto ich z przyrodzenia niema. Okazuje się, że łatwiej jest przez miesiąc co dzień po dwa artykuły pisywać do „Dziennika Robotniczego“, niż jeden dzień porządnie pracować jako ławnik wydziału budownictwa.

Bo tu trzeba wiedzy fachowej, rozsądku, szerokiej myśli i inicjatywy. By natomiast napisać artykuł do „Dziennika Robotniczego“ — wystarczy być obytym z sztuką pisania, mieć wrodzonej pewną dozę blagi socjalistycznej, odpowiednią porcię śliny, by na wszystkich i na wszystko pluć, dobrą porcją kłamstwa i oszczerstwa. Pod tak spreparowaną strawą położyć podpis — Jan — i oto cały artykuł. To stanowczo łatwiejsza droga do sławy.

W interesie „Dziennika Robotniczego“ w interesie powagi Magistratu i w interesie rozwoju i należytej działalności wydziału budownictwa — należałoby życzyć, by ustała całkowita działalność ławnika Klimaszewskiego, a dziesięćkrotnie by się pomnożyła działalność dziennikarska tow. Jana. Wszystkim wyszłoby to na pożytek.

Er—i.

Dwie dole.

—):(—

Przez szare okna biurowe
Krąg pada słońca promieni. —
Przed szarem oknem — na dworze
Stary się kasztan zieleni.

A w biurze, ponad maszyną,
Panienka postać swą zgina.
Misterne biegną paluszki,
Smutnie klekoce maszyna.

Hej! tam za oknem mknie życie
I cudne słonko się śmieje,
Hej! wiosna idzie i budzi
Serce, i nieci nadzieje.

A w biurze cicho i szaro...
Smutnie maszyna klekoce...
Przy aktach bledną oczęta,
Ot, życie marne — sierocce.

— — — — — — — — — —

Gdybyż lat dwieście i trochę
Temu, — na świat ten patrzała,
Jakżeby los jej był inny,
Jak inny widok by miała:

Parki o ciętych alejach...
Pałace, bale, reuniony, —
Ot, świat prababki z portretu
Strojnej w wzorzyste robrony.

Raz na wsi w białej sukience
W modne się bawiąc sielanki,
Razem z układnym pasterzem,
Srebrne by pasła... baranki.

Lub w mieście, u stolnikowej,
Co w skrzyniach pełno ma złota,
W salonach dyskurs by wiodła,
Tańczyła ślicznie gawota.

Proch by zmiatały wyloty,
Z przed drobnych stóp waszmościanki,
I dworskich panów soupiry,
Wplotłaby w wspomnień, równianki.

Tam wojewodzic się chmurzy
W płomieniach zazdrości cały,
Tu, comte francuski wywodzi
Jej, czułe swe madrygały...

— — — — — — — — — —

Klekoce sennie maszyna
I nitka marzeń wnet pęka...
Oczęta przy aktach bledną
Smutnieje w biurze panienka.

Jest w referacie omyłka —
Padł smutek na czoło blade:
— Ach, może szef się pogniewa?
— Ach, może stracę posadę?...

Boże. Wszak żyć z czegoś trzeba —
Troska się, smuci dziewczyna...
Za oknem słońce się śmieje.
W biurze... wciąż stuka maszyna...

Danuta Bursówna.

N. P. R. w Pabjanicach.

Z chwilą uruchomienia przemysłu, życie organizacyjne zaczęło się tu ożywiać i rozszerzać. Wkrótce jednak nastąpił najazd bolszewicki i wielu członków zarządu i organizacji poszło w szeregi armji ochotniczej. Po ich powrocie z frontu znów wzięliśmy się do pracy, uzupełniliśmy zarząd i znów dawne życie i praca zapanowały. W m. styczniu odbyły się 4 zebrania większe, na których, jako mówcy, występowali: poseł Waszkiewicz, poseł Tomczak i Cianciara. Nadto odbyły się 3 zebrania dziesiętników i dzielnicowych. N. P. R. bierze też czynny udział w akcji plebiscytowej przez zbieranie ofiar i na jednej z naszych zabaw zebraliśmy na ten cel 6,000 mk.

Pozatem rozwija się też u nas życie towarzyskie, gdyż urządziliśmy dotąd 2 zabawy za zaproszeniami, które dały nam na fundusz wyborczy 14 tys. mk. Również na fundusz wyborczy w pierwszym tygodniu zbiórki złożyły: fabr. Saengera—papiernia 3019 mk., fabr. Adler i Rosenberg 2430 oraz fabr. Hermana Preusa 800 mk.

Po karnawale.



Może kraj się we łzach pławić
I krwi całe morza lać,
A ja muszę się zabawić,
Muszę rolę „pana" grać,
Wszak inaczej—niewypada,
Bo to staropolska... wada.

Idziem w Ojców swoich ślady:
Od Trzech Króli do popielca
Huczą bale, maskarady
Z łaski imć Złotego Cielca,

A gdy zbraknie złota strugi,
To się robi dłużki, długi...

Mówią, że przodkowie nasi
Kraj przepili—to i cóż?
Czemże krwi żar Polak zgasi,
Gdy wre w żyłach burzą burz!...
Furda, że człek w szał zapada —
To rodzima polska wada!

Ofiary.

Klya Józef jako karę na pleb. Górnośląski mk. 50.
Adamczewski Kazimierz na pleb. Górnośląski mk. 50.
Elfrajdenrajch Lejzer na pleb. Górnośląski mk. 100
M. Frajdenrajch na pleb. Górnośląski mk. 100.
P. Nichliczówna na biedne dzieci Wileńskie mk. 400.
Cywilni pracownicy pułkowych warsztatów czołgowych 1-go puł. czołgów na pleb. Górnośląski mk. 3,204.
Polanowski na pleb. Górnośląski mk. 160.
Polanowski na inwalidów wojennych mk. 150.
Strzelczyk na pleb. Górnośląski mk. 100,
Ajzenman Berk na pleb. „ „ 100.
Seminarjum Nauczycielskie na pleb. Górnośląski mk. 714.
Zacherta Stefan na pleb. Górnośl. mk. 10.
Jarzębowski na fundusz prasowy mk. 20.
Trener Mojżesz na pleb. Górnośląski mk. 200.
Skwierczyński J. na pleb. Górnośląski mk. 100
Ambamson M. na pleb. Górnośl. mk. 200.
Jakóbowicz Isaak „ „ „ 200.
Marciński M. „ „ „ 200.
Młodzież z Retkini „ „ „ 3000.
II-ga kl. d. szkoły powszechnej № 77 na plebiscyt Górnośląski mk. 160.
Krakowski na fundusz prasowy mk. 240.
Bączyk na pleb. Górnośląski mk. 50.
Majstrowie i Oficjaliści Tow. Akc. Scheiblera na pleb. Górnośląski mk. 3750.
Tytułem kary z pasażera na poł. żoł. mk. 12.
Ignaczak na pleb. Górnośląski mk. 100.
J. W. na fundusz prasowy mk. 100
Szaniawski na fundusz prasowy mk. 40.
T. P. na fundusz prasowy mk. 100.
Tow. śpiewacze „Chór Marjański" na pleb. Górnośląski mk. 1800.
A. L. z okazji imienin Wł. Wojciechowicza Administratora „Pracy" na fundusz prasowy mk. 1.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ